

Honorata Adamczewska
Gimnazjum Nr 2
Września

Konspekt lekcji

Temat: PISMO ŚWIĘTE KSIĘGĄ BOGA I CZŁOWIEKA

Przedmiot: religia
Typ szkoły: gimnazjum, klasa I
Czas trwania: 45 min.

Zakładane cele:

Uczeń powinien wiedzieć, co to jest natchnienie w Piśmie świętym oraz jaki jest udział człowieka w powstawaniu ksiąg Pisma świętego.

Powinien umieć wymienić Ewangelistów oraz argumenty, że Pismo święte pochodzi od Boga, a człowiek spisał je pod natchnieniem Ducha Świętego.

Powinien operować podstawowymi pojęciami związanymi z Pismem świętym.

Metody:

- elementy wykładu, inscenizacja, praca z Pismem świętym, dyskusja

Środki dydaktyczne:

- Pismo święte
- Teksty scenki
- Napisy z imionami Ewangelistów

Tok lekcji:

1. Powitanie i wspólna modlitwa
2. Rozmowa z uczniami na temat Biblii (przypomnienie treści, które uczeń już posiada na temat Pisma świętego)
3. Przedstawienie podziału Biblii
4. Przygotowanie klasy i uczniów do inscenizacji (zapowiedź metody - scenki, przedstawienie „aktorów” wybranych na poprzedniej lekcji, przygotowania stolików)
5. Prezentacja inscenizacji
6. Dyskusja na temat obejrzanej scenki
7. Zebranie wiadomości i stworzenie notatki (uczniowie na podstawie usłyszanych wiadomości podają argumenty, że Pismo święte jest księgą Boga i człowieka – wypisują je na tablicy)
8. Przepisanie notatki z tablicy do zeszytu
9. Chwila modlitewnej refleksji: Czy ja człowiek XXI wieku umiem, jak autorzy natchnieni usłyszeć głos Boga i Mu odpowiedzieć?

Tekst inscenizacji z podziałem na role – występuje narrator i 4 Ewangelistów

Aktorzy występują w najbardziej widocznym miejscu sali, mogą siedzieć za stolikami lub stać. Narrator prowadzi wywiad z zaproszonymi gośćmi, na wzór programu telewizyjnego „Zwyczajni, niezwyčajni”.

Pismo święte księgą Boga i człowieka.

Redaktor:

Bardzo serdecznie witamy w programie „Zwyczajni, niezwyčajni” naszych dzisiejszych gości. Są nimi czterej ewangelisci. Proszę, abyście się przedstawili i powiedzieli coś o sobie i o waszym spotkaniach z Jezusem.

Św. Mateusz:

Nazywam się Mateusz. Zanim spotkałem na swojej drodze Jezusa, byłem celnikiem. Zbierałem podatki dla cesarza rzymskiego. Często przyczyniałem się tym do ludzkiej biedy i krzywdy. Nie widziałem, albo nie chciałem widzieć tego, że byłem bez serca. Wszystko jednak zmieniło się, kiedy Pan powołał mnie na swojego ucznia. To było coś niesamowitego. Moje życie stało się lepsze, przestałem być celnikiem i zostałem apostołem. Potem spisałem Ewangelię.

Św. Marek:

Dzień dobry Państwu. Jestem Marek. W moim domu w Jerozolimie gromadzili się pierwsi chrześcijanie na modlitwie i wspólnym łamaniu chleba. Towarzyszyłem apostołowi Pawłowi w jego wyprawach misyjnych. Dotarłem do Rzymu, gdzie słuchałem nauk św. Piotra. Tam też spisałem Ewangelię.

Redaktor:

Naszym kolejnym gościem jest św. Łukasz. Proszę powiedzieć coś o sobie.

Św. Łukasz:

Pochodzę z Antiochii Syryjskiej. Z wykształcenia jestem lekarzem. Znam też dobrze literaturę, ale muszę się przyznać, że mimo wiedzy i wykształcenia byłem poganinem. Wszystko zmieniło się w moim życiu dzięki Jezusowi. To On mnie powołał. Uwierzyłem w Boga. Potem, podobnie jak Marek, towarzyszyłem Pawłowi w jego misjach. To, co słyszałem o Jezusie, opisałem w swojej Ewangeli.

Redaktor:

Ostatnim naszym gościem jest św. Jan.

Św. Jan:

Mam na imię Jan. Byłem jednym z pierwszych uczniów Jezusa. Zanim zostałem powołany do grona Dwunastu, byłem rybakiem, tak samo, jak mój ojciec i brat. Muszę przyznać, że razem ze św. Piotrem i moim bratem Jakubem byliśmy trójką uprzywilejowanych Apostołów. Widzieliśmy wskreszenie córki Jaira i przemienienie Jezusa na Górze Tabor. Nie mogłem więc nie spisać tego co widziałem.

Redaktor:

Zastanawia mnie jeden fakt: dlaczego aż cztery osoby pisały na ten sam temat?

Św. Mateusz:

Otóż każdy z nas pisał to w innym czasie. Nie wszyscy byliśmy świadkami tych zdarzeń. Nasze opisy często uzupełniają się.

Św. Łukasz:

Poza tym każdy z nas wywodził się z innego środowiska, np. ja byłem poganinem, znając więc to środowisko, mogłem bardziej niż inni trafić z nauką Jezusa do pogan.

Św. Jan:

Warto dodać, że to potwierdza prawdziwość nauki Jezusa, ponieważ my, ewangeliści, nie konsultowaliśmy ze sobą, o czym napisaliśmy.

Redaktor:

Rozumiem więc, że tak naprawdę jest jedna Ewangelia, tylko spisały ją cztery różne osoby.

Św. Mateusz:

Tak właśnie trzeba to rozumieć.

Redaktor:

Jak to się stało, że postanowiliście napisać Ewangelię?

Św. Mateusz:

Po prostu zostaliśmy natchnieni.

Redaktor:

Co to znaczy?

Św. Mateusz:

To znaczy, że poczuliśmy głęboko w sercu wezwanie do tego dzieła. Przemówił do nas sam Pan Bóg. Nikt nie mógł Bogu odmówić. Powiedzieliśmy Bogu „tak”.

Św. Marek:

Duch Święty kierował naszymi myślami. On nakłaniał nas do pisania.

Redaktor:

Czyżbyście byli zniewoleni, nakłonieni siłą?

Św. Łukasz:

Oczywiście, że nie. Każdy z nas mógł Bogu odmówić i zrezygnować z pisania Ewangelii.

Św. Jan:

Byliśmy wtedy absolutnie wolni, sami zgodziliśmy się na pisanie tego, co Duch Święty nam dyktował.

Redaktor:

Czy to znaczy, że Duch Święty to wszystko wam dyktował? Jak to wyglądało w praktyce?

Św. Jan:

Mówiąc „dyktował” nie myślałem oczywiście, że Duch Święty siedział obok nas i mówił nam, co mamy pisać, albo kierował naszymi piórami.

Św. Mateusz:

Ani też nikt nie szeptał nam do ucha co mamy pisać.

Św. Łukasz:

Myśmy czuli obecność Ducha Świętego podczas pisania. On jakby nakłaniał nas do tego, motywował, kierował naszymi myślami, ale nie dyktował nam słów, jak niektórzy myślą.

Św. Jan:

Duch Święty działał po prostu na naszej naturze.

Redaktor:

Co to znaczy, czy mógłby to pan jakoś przybliżyć?

Św. Jan:

To znaczy, że wydarzenia, czyny Jezusa, Jego słowa, które spisaliśmy, są absolutnie Bożymi. Duch Święty niejako kazał nam je spisać, ale każdy zrobił to na swój własny sposób.

Św. Łukasz:

Każdy człowiek ma przecież inny styl i charakter. Jeden pisze bardzo obrazowo, plastycznie, inny krótko, sucho i rzeczowo.

Św. Mateusz:

Nie wszyscy zresztą byliśmy naocznymi świadkami wydarzeń, których Jezus był autorem. O wielu z nich słyszeliśmy od innych bezpośrednich uczestników.

Redaktor:

Zrozumiałem, że skoro Duch Święty was natchnął i kierował waszymi myślami w tej pracy, to nie mieliście żadnych problemów.

Św. Marek:

Ależ nie! Jesteśmy przecież tylko ludźmi, którzy pozytywnie odpowiedzieli Bogu, i jak wszyscy ludzie, borykaliśmy się z różnymi kłopotami, jak to przy pisaniu.

Redaktor:

Czy jesteście zadowoleni z tego, co zrobiliście?

Św. Mateusz:

O tak, jestem bardzo szczęśliwy.

Św. Łukasz:

Myślę, że to samo czują wszyscy pozostali.

Redaktor:

Dlaczego dało wam to tyle szczęścia?

Św. Łukasz:

Trudno o tym tak wprost opowiadać. Trudno człowiekowi wyrazić, co czuje, kiedy wypełnia wolę Boga, serce wypełnia się wówczas pokojem i radością.

Św. Jan:

Poza tym mogliśmy jeszcze raz przypomnieć sobie tamten czas, kiedy byliśmy z Panem, chodziliśmy z Nim, słuchaliśmy Jego słów i widzieliśmy cuda jakie działał.

Św. Mateusz:

My byliśmy wtedy bardzo szczęśliwi i chcieliśmy się tym dzielić z innymi.

Św. Marek:

Oprócz tego mieliśmy świadomość, że słowo pisane przetrwa wieki, o wiele dłużej niż przekazywane ustnie opowiadania. W ten sposób nauka Jezusa będzie zawsze żywa.

Redaktor:

Co to znaczy żywa? Jak mamy rozumieć te słowa?

Św. Łukasz:

To oznacza, że dzięki spisaniu słów i czynów Jezusa, On wciąż żyje i jest z nami. Słuchając Pisma świętego, słuchamy samego Boga, który mówi nam o sobie.

Św. Mateusz:

Poza tym słowo, dzięki temu, że jest Bożym słowem, rodzi w słuchaczach wiarę, czyli wprowadza ich na drogę życia z Bogiem.

Św. Jan:

Prowadzi do zbawienia. Chciałbym w tym momencie przeczytać fragment, który za natchnieniem Ducha Świętego napisałem. Proszę, aby wszyscy wstali i z czcią wysłuchali – bo mówi do nas sam Bóg.

(św. Jan czyta głośno 1 J 1, 1-3)

To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce- bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione- oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem.

Redaktor:

Jeśli są jakieś pytania do naszych gości, to prosimy o ich postawienie.

(jeśli nie ma pytań)

Bardzo dziękujemy za spotkanie. Było nam ono bardzo potrzebne, żeby wyjaśnić sobie problem powstania Pisma świętego, jako księgi Boga i człowieka, jej pochodzenia i problematyki.

Po prezentacji inscenizacji następuje dalszy tok lekcji.